

Między prawem, obowiązkiem a powołaniem: o roli ojca we współczesnej rodzinie

Between Right, Duty and Vocation:
the Role of the Father in the Contemporary Family

Wprowadzenie

W połowie 2015 r. polska dyskusja publiczna zdominowana została tematem wyborów prezydenckich. Przeważająca część materiałów medialnych dotyczyła bezpośrednio lub też pośrednio kandydatów, próbujących przekonać do siebie wyborców. Przywołane w tym miejscu wybory posiadały jednak unikalny charakter. W dyskusjach dotyczących wyboru głowy państwa istotną rolę zaczęła odgrywać bowiem relacja na linii ojciec – dziecko. Z jednej strony spostrzec można było włączenie do kampanii dzieci urzędującego wówczas prezydenta Bronisława Komorowskiego. W spocie wyborczym starały się one przekonać widzów, że wybór ich ojca na drugą kadencję jest najrozsądniejszą decyzją. Wprost wskazywały, że ufają swojemu tacie i wierzą, że dobro Polski stanowi dla niego najwyższą wartość¹. Tuż po zakończeniu pierwszej tury wyborów refleksję na temat ojca wyraził publicznie Paweł Kukiz. W trakcie przemówienia podsumowującego działania wyborcze kandydat ten stwierdził: *Dziękuję mojemu ojcu. Tato, wychowanie wśród książek, wśród symboliki narodowej, dom rodzinny to podstawa. Tato, nie mam słów, ale to jest w ogromnej mierze twój sukces. Nie daleś zabić w naszym domu polskości i ja też na to nie pozwolę*. Słowa te miały tym silniejszy wydźwięk, że ojciec wspomnianego kandydata (już wówczas walczący z chorobą) zmarł kilka dni po zakończeniu pierwszej tury

¹ Ł. Długowski, *Wybory prezydenckie. Czy spot dzieci Bronisława Komorowskiego pomoże prezydentowi?*, „Gazeta Wyborcza”, [online], [dostępny: http://wyborcza.pl/1,75478,17926218,Wybory_prezydenckie_Czy_spot_dzieci_Bronislaw_Komorowskiego.html#ixzz3kP3Z6Kofpdf], [dostęp: 31.09.2015].

wyborów². Istotny charakter relacji na linii ojciec – dziecko dostrzec można było również w przypadku Andrzeja Dudy, który ostatecznie w drugiej turze pokonał Bronisława Komorowskiego. W trakcie zmagañ wyborczych córka wspomnianego w tym miejscu kandydata spotkała się z publiczną krytyką związaną z wypowiedziami, które – jak się okazało – nie były jej autorstwa. Kandydat Prawa i Sprawiedliwości w oficjalnych wypowiedziach wskazując, że jego córka została poniżona, oczekiwał zadośćuczynienia w postaci przeprosin ze strony osób, które dopuściły się omawianych działań³. Powyżej przywoływane fakty w sposób bezpośredni udowodniły, że w XXI w. udział w wyborach danej osoby równoznaczny jest z wkroczeniem – głównie mediów – w sferę prywatną osób ubiegających się o najwyższe państwowe stanowiska. Odnosząc się do postaci Andrzeja Dudy, znacznie mniej miejsca poświęcono jednak innej relacji, jaka odgrywać mogła dominujące znaczenie w ukształtowaniu u wspomnianej osoby określonej wizji świata. Mowa w tym miejscu o związku, jaki łączy obecnego prezydenta z jego ojcem, profesorem Janem Dudą.

Omawiana w tym miejscu relacja posiada unikalny charakter. Pierwszy raz obserwując zmagania o fotel prezydenta, wyborcy mogli zapoznać się z wypowiedziami osób, które przez wiele lat wychowywały konkretnego kandydata. Wypowiedzi prof. Dudy w sposób bezpośredni odnosiły się do roli ojca w rodzinie. Jak wskazywał w jednym z wywiadów: *Generalnie problemem współczesnych mężczyzn, z których większość to ojcowie, jest niedocenywanie czy wręcz negowanie ich roli w rodzinie. (...) Pozycja mężczyzny w domu jest istotna również z tego powodu, że dzieci potrzebują autorytetów. To nieprawda, że one chcą mieć tylko luz. Nie, dzieci oczekują, żeby ktoś im wskazał, gdzie są granice. I teraz pojawia się pytanie, jak ten autorytet budować.* W kolejnej części przywołanej w tym miejscu rozmowy profesor dodał: *Powiem coś, co płynie z serca – wspólną modlitwą. Myślę, że rodziny powinny się codziennie razem modlić. Mnie się wydaje, że to jest niezwykle cenne, kiedy wieczorem kłękamy i przyznajemy się np. do tego, że nie wszystko się w tym dniu*

² Cyt. za materiał TVP Info, *Kukiz dziękuje ze sceny. „Nikt nie jest w stanie mnie kupić. Już wygraliśmy, wygramy jesienią”*, „TVP Info”, [online], [dostępny: <http://www.tvp.info/20004414/kukiz-dziekuje-ze-sceny-nikt-nie-jest-w-stanie-mnie-kupic-juz-wygralismy-wygramy-jesienia>], [dostęp: 31.09.2015].

³ Materiał: *Duda o ataku w programie Tomasza Lisa*, *dziennik.pl*, [online], [dostępny: <http://wiadomosci.dziennik.pl/wybory-prezydenckie/artykuly/490776.andrzej-duda-tomasz-lis-i-tomasz-karolak-w-programie-tvp-uderzyli-w-moje-dziecko.html>] <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audycja-dla-malzonkow-i-rodzicow-biblijny-ogrod-i-nasza-dzialka/>], [dostęp: 20.04.2015].

*udało. Wtedy się buduje autorytet rodzica. Nawet jeśli coś mu się nie udaje. Mężczyzna musi uwierzyć, że dla swoich dzieci jest autorytetem*⁴. Z kolei w trakcie innego wywiadu profesor stwierdził, że główna zasada, jaką wraz z żoną starał się wpajać swoim dzieciom, brzmiała: *Żyj uczciwie, pracuj ciężko, a życie cię nie zawiedzie, bo Opatrzność będzie nad tobą czuwała*⁵.

Podobne stwierdzenia oraz opisane historie bezsprzecznie wskazują z perspektywy wychowawczej oraz społecznej, jak unikalny charakter posiada więź istniejąca pomiędzy dziećmi oraz ich ojcem. Refleksje Jana Dudy zwracają jednak również uwagę, że owa więź posiada najmocniejszą postać w chwili, w której to opiera się na wspólnym doświadczaniu uniwersalnych wartości oraz wiary. Jaka jest zatem faktyczna rola ojca w rodzinie? Czy postać ta, tj. taty, posiada szczególny charakter? W jaki sposób prezentowana jest dzisiaj osoba „głowy rodziny”? Czy ojciec ma obowiązek być przewodnikiem w wierze oraz w wychowaniu do wartości? Może jest to wyłącznie jego prawo? Być może bycie w pełni ojcem jest niemożliwe, bez wskazywania przez mężczyznę dzieciom świata, który wymyka się racjonalnej analizie?

Prezentowane poniżej refleksje stanowią próbę zaprezentowania unikalnej roli ojca w codziennym funkcjonowaniu rodziny. W sposób szczególny ukazane zostanie znaczenie obecności ojców w życiu ich dzieci. W tym kontekście wskazany zostanie wpływ, jaki świadome ojcostwo posiada na wychowanie dzieci, w tym wychowanie religijne. Celem poniższych rozważań jest ponadto odpowiedzenie na wyżej wymienione pytania. Działanie to podjęte zostanie przede wszystkim poprzez analizę przykładów ukazujących znaczenie ojcostwa. Przykłady te pochodzą będą z publikacji autorów aktualnie podejmujących omawianą tematykę, bazując na refleksji teoretycznej oraz doświadczeniu pracy wychowawczo-terapeutycznej. Jako element pomocniczy proponowanej refleksji posłużą również indywidualne przykłady zaczerpnięte z wybranych produkcji filmowych⁶.

⁴ M. Fortuna-Sudor, *Bo dzieci potrzebują autorytetów – rozmowa z prof. Janem Tadeuszem Dudą*, „Niedziela” 25 (2015), s. 45.

⁵ A. Stelmasiak, *Prezydent z powołaniem*, „Niedziela” 31 (2015), s. 13.

⁶ Zob.: A. Skowrońska, *Badania w pomocy społecznej. Zastosowania, metody, narzędzia*, Warszawa 2013, s. 57; M. Krajewski, *O metodologii nauk i zasadach pisarstwa naukowego. Uwagi podstawowe*, 2010, [online], [dostępny: http://www.krajewskimiroslaw.pl/_media/docs/4i.%20METODOLOGIA%20NAUK.pdf], [dostęp: 03.09.2015].

Perspektywa czasu

Patrząc na osobę ojca w dzisiejszych czasach, często usłyszeć można, że od lat w społeczeństwie dostrzega się kryzys postaci współczesnego taty. Czy stwierdzenie to jest prawdziwe? Analizując omawiane zjawisko, dojść można do wniosku, że największy problem polega *de facto* na tym, że coraz rzadziej obserwujemy aktywność samych ojców. Jak podkreśla m.in. Robert Kościuszko, obserwując współczesnych mężczyzn będących rodzicami, widać, że w istocie problem w relacjach z dziećmi polega przede wszystkim na braku obecności taty w domu. Porównując czasy dzisiejsze z okresem sprzed np. pół wieku, widać wyraźną różnicę. Zdaniem wspomnianego pisarza, choć kiedyś ojcowie równie dużo pracowali, to jednak warto pamiętać, że byli oni widziani przy pracy przez swoich bliskich, często razem z nimi wypełniając obowiązki, np. pracując w polu⁷. Prawdą jest, że wówczas znacznie mniej czasu poświęcano znaczeniu interpersonalnych relacji. Choć obecnie wskazuje się, że jakość kontaktu taty z dziećmi posiada fundamentalne znaczenie, to jednak dostrzec można, że ów kontakt jest coraz rzadszy. Coraz powszechniej dominuje pogląd wskazujący, że nieobecność taty jest usprawiedliwiona. Zarabia on pieniądze na utrzymanie rodziny. Decyduje się wziąć nadgodziny, kolejne zlecenie lub też dodatkowo etat. Działania te odzwierciedlają podejście, zgodnie z którym: „czas to pieniądz”. W tym miejscu pojawia się jednak pytanie: czy w podobnym scenariuszu nie jest bardziej zasadne, by wskazać, za kard. Stefanem Wyszyńskim, że *Czas to miłość!*⁸?

Przywołany w tym miejscu Robert Kościuszko, jak sam podkreślał w jednym z wywiadów, na pewnym etapie rodzinnego życia podjął wraz z żoną decyzję, że ich głównym celem nie będzie zarabianie coraz większej ilości pieniędzy. Uznali, że podejmować będą wyłącznie prace, które nie będą zbyt wielkim obciążeniem dla ich kontaktu z czwórką dzieci. Kościuszko w swoich refleksjach wskazał trafnie, że podstawowy problem, jaki istnieje w relacji ojciec – dzieci polega w istocie na braku czasu. To właśnie ten element sprawia, że zapracowany ojciec staje się w wielu rodzinach coraz mniej identyfikowalnym

⁷ Zob.: *Audycja dla Małżonków i Rodziców: Biblijny ogród i nasza działka*, Radio Maryja, [online], [dostępny: <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audycja-dla-malzonkow-i-rodzicow-biblijny-ogrod-i-nasza-dzialka/>], [dostęp: 20.04.2015].

⁸ A. Jakielski, *Czas to miłość*, „Wyptyń na głębiej” 94–95 (2014), s. 4.

elementem życia rodzinnego⁹. Poglądy te w pełni podzielają w swoich obserwacjach Piotr oraz Mariola Wołochowiczowie. Małżeństwo to od wielu lat prowadzi Fundację Misja Służby Rodzinie. W jednej z ostatnich książek pt. *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary* dokonali wręcz ekonomicznej analizy relacji istniejącej pomiędzy ojcem a dziećmi. Wskazali, że rezygnacja z kolejnego etatu, kolejnej pracy lub zlecenia z całą pewnością łączy się z prawdopodobnym obniżeniem poziomu życia, jednocześnie działaniem to pozwala na zaoszczędzenie funduszy w sferach takich, jak: częstsze wizyty u lekarza (spowodowane przepracowaniem) czy też częstsze korzystanie z usług mechanika. Sami wskazują, że w czasie, w którym ich dzieci były w okresie przedszkolnym, podjęli decyzję, że także w ich wypadku najistotniejszym elementem będzie czas spędzony wspólnie z dziećmi. Decyzja ta, jak podkreślają Wołochowiczowie, traktowana była niczym inwestycja. Uznali, że czas, jaki ojciec oraz matka poświęcają swoim dzieciom, jest działaniem, które przyniesie konkretny zysk. Jak sami uzupełniają, posiadanie obecnie dorosłych dzieci, będących wierzącymi oraz odpowiedzialnymi osobami, jest zapłatą oraz pełną realizacją owego planu, który był możliwy m.in. z uwagi na rezygnację przez ojca z *robienia kariery*¹⁰.

Podobne refleksje dotyczące omawianego zagadnienia snuje Jacek Pulikowski. Zdaniem wspomnianego pisarza, od ćwierć wieku pracującego również na terenie poradni małżeńskiej: *Czas dobrze przeżyty z dziećmi jest inwestycją przynoszącą owoce przez całe życie dzieci. Odwrotnie, gdy tego czasu było za mało, bywa, że dziecko gubi się, czy wręcz wykoleja*. Pulikowski dostrzega jednak, że aktualnie wielkim problemem jest zapracowanie ojców. Z jednej strony wskazuje, że *Trzeba nauczyć się wykorzystywać jak najlepiej ten, nawet minimalny czas, który nam pozostaje*¹¹. Z drugiej dodaje jednak konkretne elementy, które składać się mogą na wspomniane przez niego efektywne wykorzystanie chwil spędzanych razem z dziećmi. W pierwszym rzędzie zwraca on uwagę na „spojrzenie ojca”. Pulikowski zauważa, że tzw. moc spojrzenia prosto w oczy jest najczęściej wykorzystywana w sytuacjach negatywnych: złości, wyznaczenia kary itd. Jednak jego

⁹ *Audycja dla Małżonków i Rodziców: Biblijny ogród i nasza działka*, Radio Maryja, [online], [dostępny: <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audycja-dla-malzonkow-i-rodzicow-biblijny-ogrod-i-nasza-dzialka/>], [dostęp: 20.04.2015].

¹⁰ M. i P. Wołochowiczowie, *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary*, Kraków 2014, s. 24.

¹¹ J. Pulikowski, *Warto pomyśleć. O niektórych ważnych sprawach*, Poznań 2006, s. 37.

zdaniem w sytuacji braku możliwości częstego przebywania dziecka z ojcem to właśnie ten element jest podstawą relacji, która umożliwia wzajemne spotkanie. Kolejnym elementem jest dotyk. Autor dostrzega, że w obecnych czasach częstokroć dotyk okazany w formie przytulenia natychmiast wywołuje lęk, niejako automatycznie kojarzony z sprawianiem krzywdy dziecku. Jego zdaniem każde dziecko, bez względu na płeć, właśnie przez dotyk doświadcza bliskości rodzica. W przypadku matki owa bliskość ma wręcz naturalny charakter. W przypadku ojca jest ona w pewnym sensie wypracowywana. To jednak właśnie ten element jest podstawą doświadczenia bliskości oraz bezpieczeństwa. Trzecim z czynników, który zdaniem wspomnianego autora odgrywa kluczową rolę w kontakcie taty z dziećmi, jest „całkowite skupienie uwagi”. Autor ten wskazuje, że relacja pomiędzy członkami rodziny może następować nawet w ciągu krótkich okresów w ciągu dnia. Warunkiem koniecznym, gwarantującym pozytywny efekt jest skupienie się ojca całkowicie na działaniach, jakie w tym momencie podejmuje z córką lub synem¹².

Postać ojca

W utrwalonym w polskiej tradycji obrazie to matka najczęściej jest ukazywana jako szczególna postać dla dzieci oraz rodziny. „Matka Polka, Matka Rodzicielka, Matka Karmiąca”: pojęcia te z perspektywy psychospołecznej nacechowane są silnym ładunkiem emocjonalnym, który z całą pewnością powiązany jest również z istniejącym w Polsce żywym kultem Maryi, najdoskonalszej Matki¹³. Postać ojca jest najczęściej prezentowana w sposób odmienny. Jest on tym, który towarzyszy w sposób mniej bezpośredni. Innymi słowy, nie jest zaangażowany w życie swoich dzieci tak mocno jak matka. Podobna wizja utrzymała się również poza granicami naszego kraju. Bruno Ferrero w swoim opowiadaniu pt. *Jak Bóg stworzył ojca* podkreśla, że Stwórca na początku owego procesu zdecydował się najpierw wykonać *konstrukcję dosyć wysoką i potężną*. Znakami rozpoznawczymi mężczyzny były ponadto wielkie dłonie oraz stopy. Ferrero snując swoją

¹² Tamże, s. 38–39.

¹³ J. Jaśkiewicz, *Kobiety-matki w wybranych tekstach publicystycznych E. Orzeszkowej*, „Acta Universitatis Lodziansi – Folia litteraria polonica” 13 (2010), s. 141; I. Smetenek, *Błogosławiona, która uwierzyła. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 25 (2012), s. 87.

opowieść, wskazuje, że mężczyzna został obdarzony *małą ilością słów*. We wspomnianej historii autor ten dodaje jednak, że mężczyzna nie przez przypadek posiada owe cechy. Siła oraz tężyzna fizyczna jest tym elementem, który ma dać bezpieczeństwo dziecku i żonie. Z kolei skąpa liczba używanych przez mężczyzn słów uzupełniana jest *budzącą zaufanie barwą głosu ojców*¹⁴. Podobna bajkowa wizja ojcostwa odniesiona może zostać jednak do konkretnych przykładów. Jeden z nich wielokrotnie prezentował w swoich wspomnieniach św. Jan Paweł II. Jego refleksje dotyczące dzieciństwa częstokroć odnosiły się do postaci taty – także Karola, który po śmierci mamy oraz rodzeństwa był osobą najbliższą przyszłemu papieżowi. Jan Paweł II ukazując postać własnego taty, kreśli obraz pierwszego katechety. Wspomina, że to od niego nauczył się cennej dla niego modlitwy do Ducha Świętego. To także jego ojciec był dla niego nieustannym świadectwem ukazującym piękno osobistej relacji z Bogiem. Papież w swoich refleksjach zwraca uwagę, że czasem, gdy budził się w nocy, widział klęczącą postać taty¹⁵. Refleksje polskiego świętego są w istocie cenną diagnozą roli ojca w rodzinie.

W intrygujący sposób podobne spostrzeżenia ukazał Henryk Wieja, autor książki *Moc błogosławieństwa ojca*. Zdaniem wspaniałego lekarza oraz inicjatora działań ewangelizacyjnych, ojcostwo w czasach dzisiejszych jest z jednej strony najbardziej inspirującym, a zarazem i niezwykle ryzykownym działaniem mężczyzny. Ojciec jest tą postacią w rodzinie, której postępowanie przenoszone jest w różnych kontekstach na kolejne lata¹⁶. Zjawisko to niestety powiązane jest również z utrwalaniem się w kolejnych pokoleniach zranień, powstałych w wyniku błędów poczynionych przez głowę rodziny. Najpełniej widać zjawisko to w relacji dzieci z ojcem uzależnionym od alkoholu. Jego patologiczne zachowania w sposób bezpośredni wpływają na pojawienie się syndromu DDA, dorosłych dzieci alkoholiczków. Osoba z podobną diagnozą częstokroć dopiero w wyniku terapii może przepracować oraz wykształcić w sobie zachowania umożliwiające jej wejście bez obaw w relację z drugą osobą. Jak wskazuje Grzegorz Polak, z *dostępnych szacunkowych danych wynika, że DDA*

¹⁴ B. Ferrero, *365 krótkich opowiadań dla ducha*, Warszawa 2009, s. 115–116.

¹⁵ G. Weigel, *Świadek nadziei*, [online], [dostępny: <http://www.stacja7.pl/article/1039/Ojciec+Karola+Wojty%C5%82y>], [dostęp: 30.04.2015]. Na zagadnienie kluczowej roli ojca Karola Wojtyły w nauczaniu syna modlitwy zwrócił uwagę również Peter Seewald w swoim obszernym wywiadzie z papieżem Benedyktem XVI. Zob.: Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 29.

¹⁶ H. Wieja, *Moc błogosławieństwa ojca*, Ustroń 2010 (wersja mp3).

stanowią około 40 procent dorosłej populacji Polaków¹⁷. Przywołany kapłan dzieląc się doświadczeniem pracy ze studentami, których rodzice byli/są uzależnieni od alkoholu, wskazuje, że *pewna grupa dorosłych dzieci alkoholików zacznie nadużywać alkoholu, część z nich zwiąże się w swoim życiu z osobami uzależnionymi, a inne będą unikać myślenia o tym, co się wydarzyło w dzieciństwie. Niestety według danych uzyskanych z przeprowadzonych badań, prawie połowa DDA nie zdecyduje się na stałą, zalegalizowany związek, a wiele zawartych przez nich małżeństw (około 1/3) skończy się rozwodem*. Stan ten spowodowany jest pojawieniem się zjawiska, w którym osoby z DDA wchodząc w coraz bliższą relację z drugim człowiekiem, jednocześnie mają coraz większe trudności wynikające z lęku, obaw oraz braku umiejętności utrzymania interpersonalnej relacji¹⁸. Z drugiej jednak strony ojcowie są tymi, którzy mają niezwykłą moc zbudowania poczucia bezpieczeństwa dzieci, zwłaszcza córek.

Meg Meeker – amerykańska pediatra oraz pisarka – w książce pt. *Mocni ojcowie, mocne córki*, na podstawie wieloletnich obserwacji, potwierdza, że tata jest tym, który dla córki jest „pierwszą miłością”. To on ma możliwość stania się jej pierwszym bohaterem oraz obrońcą młodej kobiety. Meeker ukazując przywołaną rolę, podaje przykład młodej, już pełnoletniej dziewczyny, która tuż przed wyjściem na spotkanie ze znajomymi zapowiedziała rodzicom, o której wróci do domu. Gdy mijała kolejna godzina spóźnienia, tata zadzwonił do córki, chcąc usłyszeć, czy jest bezpieczna. Po spotkaniu owa dziewczyna została odprowadzona do domu przez swojego kolegę, który spotkał przy drzwiach wspomnianego ojca. W trakcie indywidualnej rozmowy z córką zwrócił on uwagę, że widzi w jej koledze coś niepokojącego, o czym dziewczyna przekonała się po pewnym czasie, odkrywając, że została zdradzona. Opisując ten przykład, Meg Meeker podkreśla: *Tato, twoja córka potrzebuje twojego rozeznania dobra i zła, ukazania jej właściwego i niepożądanego zachowania. Obojętnie czy jest w trzeciej klasie, czy na uniwersytecie, czy też wychodzi za mąż – każde takie wydarzenie jest dla niej czymś nowym, ona oczekuje, że pomożesz jej rozeznąć, co jest dla niej najlepsze*¹⁹. Zdaniem lekarki wyjątkowa rola, jaką sprawuje ojciec, powoduje, że posiada on unikalne wręcz zdolności. Ujawniają się one jednak dopiero wówczas,

¹⁷ G. Polak, *Rozwinąć skrzydła*, Katowice 2014, s. 9, 18.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Mekker, *Mocni ojcowie, mocne córki*, Kraków 2012, s. 60–61.

gdy podejmuje on świadomie powierzone mu rodzicielskie zadania²⁰. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę również na inne stwierdzenie tej badaczki. Jej zdaniem, córki myśląc o Bogu, intuicyjnie odnoszą Jego postać do własnego ojca. Tata jest bowiem pierwszym autorytetem w życiu młodej dziewczyny. I to właśnie ów autorytet oraz tytuł „Ojca” powoduje, że skojarzenia słów „Bóg” i „Tata”, pojawiają się automatycznie²¹. Także Mariola oraz Piotr Wołochowiczowie odnoszą się do przywołanego skojarzenia. Jak stwierdzają: *Można powiedzieć w skrócie: jaki był tata, taki masz teraz obraz Boga Ojca. (...) małe dziecko nie potrafi myśleć abstrakcyjnie i Bóg na rodziców, szczególnie na ojca, scedował przekazanie tego, jaki On jest. Jeśli tata daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, poprzez czułą miłość i jednocześnie dbanie o dyscyplinę, w dziecku kształtuje się prawidłowy obraz Boga*²². Zobowiązanie to winno być odniesione również do szczególnego uprawnienia ojców.

W poruszający sposób wątek ten rozwija przywołany już Henryk Wieja. Autor ten wskazuje, że chcąc ukazać wręcz mistyczną rolę głowy rodziny, warto zastanowić się, jakie zadanie posiada ojciec w kontekście zbawienia jego bliskich. Zdaniem wspomnianego lekarza, a zarazem kaznodziei, ojciec jest tym, który „zdawać będzie sprawę” z życia jego rodziny w chwili, gdy spyta o nią sam Bóg. Tym samym Stwórca powierzył ojcom nie tylko, jakże często przywoływaną, rolę wojownika walczącego o byt i bezpieczeństwo fizyczne bliskich mu osób. Jego zadaniem jest również prowadzenie żony oraz dzieci do nieba. Dlatego też każdy ojciec posiada szczególne prawo oraz przywilej błogosławienia swoich dzieci. Błogosławieństwo to jest z jednej strony znakiem troski, z drugiej zaś – jest codziennym powierzaniem najbliższych opiece Ojca niebieskiego²³.

Podobne zobowiązanie niejednokrotnie związane jest z sytuacją, w której rodzina określonego mężczyzny doświadcza cierpienia. Podobne zdarzenie opisane zostało przez Todda Burpo. Przywołany w tym miejscu autor na co dzień wypełnia posługę pastora w miejscowości Imperial w stanie Nebraska (USA). Na początku 2003 r. jego syn Colton znalazł się w szpitalu w związku z powikłaniami będącymi konsekwencją rozległego zapalenia wyrostka robaczkowego. Lekarska diagnoza wskazywał, iż niespełna czteroletni wówczas chłopiec może

²⁰ Tamże, s. 60.

²¹ Tamże, s. 233, 249.

²² M. i P. Wołochowiczowie, dz. cyt., s. 43.

²³ H. Wieja, dz. cyt.

nie przeżyć operacji, której został poddany. Todd Burpo w napisanej przez siebie książce pt. *Niebo istnieje naprawdę* kilkakrotnie zwraca uwagę na złość, jaką odczuwał w stosunku do Boga. Zaznacza, że w trakcie indywidualnych modlitw *podnosił głos na Boga*. Jak dodaje jednak wspomniany autor, przywołany w tym miejscu kryzys wiary w sposób paradoksalny umocnił jego relację z Bogiem. To bowiem temat Boga stał się dla Burpo oraz jego syna szczególnym elementem licznych dyskusji. Jak się jednak okazuje, w relacji tej to dziecko niejako „wychowywało ojca” do dojrzałej wiary, pokazując, w jaki sposób Boga widzą dzieci²⁴.

Ojcostwo – wizja i zadania

Nieco ponad pół roku temu na ekrany polskich kin wszedł film pt. *Sędzia* (*The Judge*). Zwiastuny zapowiadające przywołaną hollywoodzką produkcję reklamowały film jako dynamiczny obraz pokazujący zaskakujące zdarzenie, jakie stało się udziałem młodego prawnika, który niespodziewanie zmuszony został do powrotu do małej miejsciny, z której pochodził. Nagle postawiony zostaje on w sytuacji, w której staje się obrońcą swojego taty, tytułowego sędziego, oskarżonego o morderstwo. Zarówno syn, jak i ojciec żywili do siebie głęboko zakorzenioną niechęć. Nawzajem oskarżali się o wyrządzone przed laty krzywdy. W chwili kontaktu osobistego nie szczędzili słów krytyki, wypowiedzianych w agresywny sposób. Film ten jest w istocie wędrówką, pokazującą, jak unikalny charakter relacji istnieje pomiędzy ojcem i jego synem. Wzajemne urazy, duma oraz utrwalone uprzedzenia postawione zostają naprzeciwko tragedii zbliżającej do siebie osoby, które za wszelką cenę unikały wzajemnego kontaktu²⁵. Podobna perspektywa przedstawiona zostaje w popularnym w Polsce filmie pt. *Odważni*. Nagła śmierć młodej Emily sprawia, że jej ojciec, Adam, wpierywając i oskarżając Boga, w pewnym momencie – doświadczając rozpacz – całkowicie powierza się Stwórcy. Uświadamia sobie, że doszedł do momentu, w którym ból złagodzić może tylko – po ludzku irracjonalna – wiara. Refleksje przywołanego bohatera uświadamiają mu, że bycie ojcem jest misją, jaką powierzył mu

²⁴ T. Burpo, L. Vincent, *Niebo istnieje naprawdę*, Kraków 2011, s. 70–76.

²⁵ *The Judge*, [online], [dostępny: <http://stopklatka.pl/filmy/-/13383004,sedzia>], [dostęp: 30.04.2015].

Bóg, również będący Ojcem. Jego zdaniem jest to „misja specjalna”, w której odpowiada za tych, których powierzył mu Stwórca. Podobne podejście powoduje, że wraz z przyjaciółmi, w obecności swoich rodzin składa przysięgę, nazwaną „Deklaracją”, w której obiecuje, że wypełni zadanie powierzone mu przez Boga²⁶.

O wypełnieniu podobnego zobowiązania w interesujący sposób opowiada Clara Lejeune w książce *Życie jest szczęściem. Jérôme Lejeune – mój ojciec*. Autorka wspominając swojego tatę, ukazuje postać wielkiego naukowca, który przeszedł do historii medycyny jako odkrywca przyczyn występowania zespołu Downa. Profesor jest dla niej wzorem. Opowiada o jego cechach, trudach oraz sukcesach. We wspomnieniach widać fascynację osobą ojca, który choć zyskał szybko międzynarodową sławę jako genetyk, to jednak cały czas był przede wszystkim ciepłym pediatrą, serdecznie witającym i z troską leczącym małych pacjentów. Clara Lejeune przedstawiła w praktyce, jak jej ojciec „zarażał ją wiarą”. Profesor badając fenomen biologii, zawsze zadawał pytania dotyczące pochodzenia człowieka. Jak sama zaznacza, najczęściej odpowiedzi uzyskiwał w starym warsztacie, w chwili, w której dla licznych znajomych rzeźbił z drewna kolejne małe krzyżyki. Autorka dodaje ponadto, że nie było takiej pracy, takiego zadania, którego nie potrafiłby przerwać, by choć przez chwilę nie spotkać się ze wzrokiem jednego z jego czwórki dzieci²⁷.

Powyżej przedstawione refleksje korelują z wizją ojcostwa rozwiniętą przez Wandę Półtawską, przez wiele lat współpracującą z kard. Karolem Wojtyłą (następnie Janem Pawłem II) oraz wspomnianym powyżej prof. Lejeune. Warto jednak również dodać, że autorka dzięki pracy w poradni rodzinnej przez ponad pięćdziesiąt lat obserwowała, jak istotny jest kontakt ojca z dziećmi. Zdaniem Półtawskiej: (...) *wychowanie do wartości jest zadaniem ojca. Matka pielęgnuje, a ojciec wychowuje. Bo ojciec ma dawać kierunek*²⁸. Jak jednak stanowczo zaznacza w innym miejscu, przekazywanie wszelkich wartości jest możliwe jedynie wówczas, gdy ojciec własnym postępowaniem o nich świadczy. Samo wypowiadanie słów jest zaledwie elementem procesu wychowawczego. Jego głównym składnikiem jest natomiast *czyn, który potwierdza słowa. (...) Wychowanie trzeba*

²⁶ R. Alcoorn, *Odważni*, Poznań 2014, s. 388.

²⁷ C. Lejeune, *Życie jest szczęściem. Jérôme Lejeune – mój ojciec*, Kraków 2005; B. Kmiecik, *Piękne życie, pięknego człowieka*, „Kwartalnik Portalu biotechnologia.pl” 3 (2014), s. 74.

²⁸ W. Półtawska, *Uczcie się kochać*, Częstochowa 2015, s. 23.

*przede wszystkim zacząć od siebie samego, dążyć do poprawy siebie*²⁹. W podobny sposób zagadnienie to ujmuje wspomniany powyżej Bruno Ferrero. Stwierdza on, że *Przykład nie jest jedną z wielu metod wychowawczych. Jest jedną*³⁰.

Pojawiająca się w tym miejscu „pedagogika przykładu” z całą pewnością nakłada na mężczyzn szczególne zobowiązanie. Jego charakter trafnie charakteryzuje zwrot: *Mężczyzna – pierwszy na linii*. W ten oto sposób w jednym z listów skierowanych do Wandy Półtawskiej pewien mężczyzna opisał zadania, jakie stoją przed mężczyzną będącym mężem oraz ojcem. Jego zdaniem: *(...) wszystkie problemy małżeństwa by zniknęły, gdybyśmy my, mężczyźni, wzięli odpowiedzialność za nasze kobiety i dzieci i szli pierwsi na linię*³¹. Przywoływana w tym miejscu autorka wskazuje, że opieka, troska, bezpieczeństwo oraz walka o życie są niejako wpisane w naturę mężczyzny. Podejście to powoduje tym samym, że *Ojcostwo nie może być przypadkiem, ma być wyborem mężczyzny i powołaniem*³². Zdaniem Półtawskiej, zwracając uwagę na kryzys ojcostwa, należy w istocie rozpocząć od wychowania mężczyzn, wychowania, którego szczególnym elementem jest kształtowanie umiejętności *powiedzenia samemu sobie „nie”*, innymi słowy kształtowanie postawy samowychowania³³.

Podsumowanie – perspektywa wyzwań

Powyżej ukazane refleksje mogą zostać uznane jedynie za swoisty postulat na przyszłość, wymarzony model lub też formę idealistycznej wizji. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę, że formułowanie opinii wskazujących na kryzys ojcostwa będzie go pogłębiać, jeśli nie pojawi się konkretna propozycja naprawy sytuacji. Przywołane wzorcowe zalecenia oraz osobiste świadectwa nie oznaczają, że perspektywa ojca pozbawiona jest trudu, cierpienia czy też dylematów związanych z uprzednio popełnionymi błędami. Elementy te mogą zatrzymywać dalszy rozwój. Mogą jednak być prezentowane

²⁹ Tamże, s. 24, 37.

³⁰ B. Ferrero, dz. cyt., s. 287.

³¹ Cyt. za: W. Półtawska, dz. cyt., s. 59.

³² Tamże, s. 60.

³³ Tamże, s. 61.

z perspektywy ukazanej przez św. Pawła Apostoła, który zapisał w drugim Liście do Koryntian: *Moc bowiem w słabościach się doskonali*³⁴.

W wydanej kilka lat temu książce pt. *W niebie i na ziemi* kard. Jorge Bergoglio stwierdza: *Bo tak jak dziecko ma prawo mieć matkę, ma również prawo do twarzy ojca*. Zdanie to obecny papież Franciszek wypowiada w rozmowie z rabinem Abrahamem Skórką, opisując trudne relacje, jakie w sytuacjach rodzinnych swoich wiernych starał się rozwiązywać, będąc arcybiskupem Buenos Aires³⁵. Przywołana opinia ukazuje kluczowy element ojcowskiego kryzysu. Zapracowanie, działanie lub odczuwana misja powodują, że mężowie i ojcowie usuwają się w cień życia rodzinnego, podkreślając jednocześnie, że walczą o lepszy byt swoich bliskich. Wydaje się jednak, że z czasem definicja owego „lepszego bytu” staje się coraz bardziej restrykcyjna oraz wymagająca. Chcemy otrzymać więcej oraz szybciej. Wspomniana powyżej Wanda Półtawska w swojej psychospołecznej diagnozie zwraca w tym kontekście uwagę, że podobna alienacja ojca od rodziny – zarówno pod kątem emocjonalnym, jak i fizycznym – powoduje, że z coraz większą akceptacją przyjmuje się odchodzenie mężczyzn do innych kobiet. Autorka ta w swoich refleksjach podejmuje się – jak sama stwierdza – „obrony Adama”, obrony współczesnej męskości. Działanie to, zdaniem Półtawskiej, winno być podjęte poprzez wskazanie, że bycie mężem i ojcem jest wprost związane ze świadomą odpowiedzialnością za rodzinę, jaką Bóg postawił mężczyźnie na drodze³⁶. Warto w tym aspekcie pamiętać, że kryzys ojcostwa nie jest wyłącznie zjawiskiem społecznym. Zaczyna się on zawsze u indywidualnej osoby, u konkretnego taty. To bowiem zapatrzenie się we własne aspiracje oraz cele powoduje, że codzienne obowiązki względem najbliższych przechodzą na dalszy plan działania.

Powyżej przywołane refleksje w znacznej mierze odnosiły się do chrześcijańskiej wizji ojca. Jest on tym, który stanowi w istocie podstawowe odniesienie do osoby Boga. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę, że „pozbawienie” wspomnianych rozważań wątku religijnego w żaden sposób nie zmienia roli, jaką posiada ojciec w rodzinie. Z całą pewnością ojciec jest tym, który ma zapewnić byt rodzinie. Jest gwarantem jej bezpieczeństwa. Posiada predyspozycje pozwalające mu szybko działać, dzięki czemu możliwe będzie otoczenie bliskich

³⁴ Drugi List św. Pawła Apostoła do Koryntian (2 Kor 12, 9). Cyt. za: *Pismo Święte Nowego Testamentu*, Olsztyn 2008.

³⁵ J. Bergoglio, A. Skórka, *W niebie i na ziemi*, Kraków 2012, s. 63.

³⁶ W. Półtawska, *Samo życie*, Częstochowa 2007, s. 164.

należną im troską. Działania te wpisane są w naturę ojców. Natura mężczyzny powoduje jednak również, że bez trudu potrafi on całkowicie zaangażować się w powierzone mu obowiązki. Potrafi czasowo skupić się wyłącznie na konkretnym celu. Działanie to prowadzi jednak coraz częściej do sytuacji, w której dana rodzina traci ojca. Owa utrata ma charakter fizyczny bądź też emocjonalny. Stan ten – zapewne odmienny w każdej sytuacji – jest dramatem, którego konsekwencje przenoszone są na kolejne pokolenia. Omawiane konsekwencje mogą posiadać jednak pozytywny charakter. Ojciec może być (i często zapewne jest) tym niejako wskazującym kurs, którym bezpiecznie kierować mają się jego bliscy. Podobna postawa wymaga jednak dojrzałości, wymaga samowychowania. Pojawia się konieczność rezygnacji, pozostawienie elementów, które w danym momencie mogą być szczególnie atrakcyjne. Do podobnych działań konieczna jest odwaga oraz męstwo. Zapewne wielu ojców potrafi odkryć w sobie podobne cechy.

Summary

Fatherhood is a special social and pedagogical phenomenon. On the one hand, this is related to important masculine features such as strength, agility and willingness to fight. On the other, the father has a unique influence on future generations. His attitude, activities and presence will shape the mental condition of his children. A man learns to be a father, a task performed throughout lifetime.

Recently, there have been increasingly numerous reports indicating fatherhood crisis. On the one hand, this is physical in nature: more and more children are growing up without fathers, who have abandoned their families after divorce. On the other hand, there are signs pointing to men's emotional alienation. Fathers are increasingly overworked and increasingly seldom see their loved ones, a situation that seems particularly dangerous for children. What is, however, the cure to remedy that?

The article will analyze opinions by selected authors involved in the subject of fatherhood. It will include both theoretical reflections and practical guidelines. Special attention will be dedicated to the unique role of the father as an educator shaping the faith and values in his children. It is elements of that role that will offer a cure to the increasing crisis of fatherhood.